Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 18 MAJA 1933 NR. 58

Gdańsk niebezpieczną beczką prochu.

Stosunki w Gdańsku, o czem donieśliśmy już w ostatnim numerze gazety, zaostrzają się z dnia na dzień do tego stopnia, że lada chwila może nastąpić coś decydującego. Hitlerowcy, opanowawszy sytuację w Niemczech, dokładają obecnie wszelkich starań, aby zawładnąć Austrją, a przedewszystkiem Gdańskiem. Hitlerowskie oddziały szturmowe, przybyłe masowo z Berlina i Bawarji, zamierzają z nim to samo uczynić, co z własnym krajem — t.j. zagarnąć w nim całkowicie władzę w swe ręce, a potem, rzecz jasna, przyłączyć Gdańsk do Rzeszy. Obsadziły one ostatnio w Gdańsku gmach socjalistycznych związków zawodowych i usiłowały taksamo obsadzić redakcję „Danziger Volksstimme“ — organ gdańskiej socjal. demokracji. Policja, powołana do pilnowania ładu i bezpieczeństwa publicznego, stanęła całkowicie po stronie hitlerowskich zamachowców. Gromadzące się przed gmachem socjalistycznym tłumy robotnicze zostały rozpędzone przez oddziały policyjne, przyczem w robocie się miały pałki gumowe i kolby karabinowe — a nawet były wypadki aresztowania. Zamach ten poprzedzały już dawniej liczne ekscesy i napady w tym samym stylu, co w Niemczech, na żydów, komunistów, socjalistów, Polaków, a nawet przedstawicieli obcych państw, rozmawiających obcym językiem.

W odpowiedzi na piątkowe zajścia przed gmachem klasowych związków zawodowych ze strony tychże proklamowany został strajk generalny, który objął port, zakłady drzewne, wszystkie większe fabryki, stocznię gdańską, warsztaty kolejowe, A spodziewany jest ponadto strajk kolejowy. Jakie stąd wynikają następstwa dla Polski? Polska nie ma prawa mieszania się do wewnętrznych stosunków w Gdańsku, które całkiem uzależnione są od woli jej mieszkańców. Obojętnie więc Polsce być musi, czy władzę w Gdańsku dzierżą nacjonaliści czy demokraci czy socjaliści, a nawet i narodowi socjaliści. Ale Polska ma prawo domagać się od Gdańska ładu i spokoju, bo Gdańsk jest traktatem wersalskim przeznaczony dla Polski jako dostęp do morza, a wszelkie zamieszki i zaburzenia tamują wykonywanie tych praw. I w takim razie Polsce przyznane nawet zostało prawo w razie zamieszek i zaburzeń w Gdańsku przywrócenia tamże spokoju. Stąd demonstrujące przeciw gwałtom tłumy robotnicze na mieście głośno domagały się interwencji Polski w sprawie przywrócenia spokoju i porządku. Lecz to pewno, że korzystanie przez Polskę z przyznanych jej praw mogło by wywołać wybuch wojny z Niemcami. A do tego Polska chce unikać nawet pozorów. Sprawa Gdańska atoli wiąże się nie tylko z Polską, ale ma ponadto znaczenie międzynarodowe. Gdańsk bowiem stoi pod protektoratem Ligi Narodów. A zamierzenia hitlerowców idą nie tylko w kierunku zagarnięcia władzy we Wolnem Mieście, ale ponadto proklamowania przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

A to byłoby jawnem pogwałceniem traktatu wersalskiego i wszelkich paktów, zawartych pod gwarancją Ligi Narodów między Polską a Gdańskiem. Wobec tego Liga Narodów ma nie tylko prawo, ale i obowiązek bezpośredni wkroczenia w stosunki Gdańskie i przywrócenie tam normalnego stanu rzeczy. A im rychlej i dobitniej to nastąpi, tem skuteczniej zapobiegnie się wybuchowi gdańskiej beczki prochu, z którego łatwo powstać by mogła znów okropna zawierucha wojenna.

Strajk generalny w Gdańsku odwołany.

Gdańsk. Kierownicy związków zawodowych odwołali tymczasowy strajk generalny, natomiast pozostał strajk częściowy, który już doszedł do skutku w ciągu dnia wczorajszego. W tym stanie rzeczy strajkują obecnie w dalszym ciągu: robotnicy portowi, robotnicy na polach drzewnych oraz część załogi stoczni gdańskiej.

W ciągu nocy ub. doszło na peryferjach miasta do kilku starć pomiędzy stronnikami lewicy, a hitlerowcami, przyczem policja interwenjowała na korzyść hitlerowców.

„Uroczyste przyrzeczenia“ Hitlerowców wobec komisarza Ligi Narodów.

Kto im uwierzy!

W poniedziałek pojawił się w Gdańsku komunikat oficjalny treści następującej:

„Urzędowo donoszą, że w rozmowie z komisarzem Ligi Narodów Helmarem Rostingiem, która się odbyła w niedzielę w jego mieszkaniu, oświadczyli przedstawiciele narodowo-socjalistyczni w Gdańsku, a mianowicie przywódca okręgowy Albert Forster i dr. Rausching, że partja narodowo-socjalistyczna w Gdańsku także w razie objęcia władzy w Gdańsku

1. ożywiona jest pragnieniem pokojowego porozumienia z Polską i uczynienia ze swej strony wszystkiego, by zagwarantować bezpieczeństwo obywateli polskich lub narodowości polskiej w Gdańsku oraz własności polskiej w Gdańsku.

2. stanowczo zdecydowana jest do poszanowania istniejących traktatów i zagwarantowanych w nich praw polskich,

3) lojalnego poszanowania konstytucji gdańskiej, zagwarantowanej przez Ligę Narodów.

Komisarz Ligi Narodów przyjął powyższe oświadczenie do wiadomości i podobno wyraził swe zadowolenie“.

Rzecz jasna, że przyrzeczenia z tej strony nie warte ani złamanego szeląga.

Prasa angielska nadaje zajściom gdańskim wielkie znaczenie międzynarodowe.

Czy polska pomoc czy międzynarodowy kontyngent wojska lub policji.

Londyn, 14. 5. Prasa angielska bardzo obszernie komentuje zajścia w Gdańsku, nadając im wielkie znaczenie międzynarodowe.

„Manchester Guardian“ stwierdza, że koła polskie są zaniepokojone przedewszystkiem faktem, że policja gdańska, Schupo, nad którą wysoki komisarz Ligi Narodów posiada prawo zwierzchniej kontroli, połączyła się z oddziałami szturmowemi hitlerowców gdańskich, okupując gmach związków zawodowych i dokonując aresztowań wśród socjalistów. Wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów nie pozostaje więc nic innego, jak się zwrócić do Polski o zaprowadzenie i utrzymanie ładu i porządku. Sytuacja wywołuje obawę międzynarodowych komplikacyj, zwłaszcza, że do Gdańska napływają w dalszym ciągu oddziały szturmowe hitlerowców, przybywających z Niemiec samochodami i na motocyklach.

„Evening Standard“ zaznacza, że postanowienia międzynarodowe przewidują, iż, o ile policja gdańska okaże się niedostateczną dla utrzymania porządku, to wysoki komisarz Ligi Narodów upoważniony jest do zwrócenia się do jednego z rządów, reprezentowanych w Lidze Narodów, o wzięcie na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Gdańsku i udzielenie stosownego zapasu policji i wojska dla ochrony. Postanowienia te przewidują dalej, że Polska jest najbardziej powołanem do tego Państwem i że w razie potrzeby w pierwszym rzędzie należy się zwrócić do niej.

W obliczu istniejących między Polską a Niemcami stosunków jest jednak mało prawdopodobne, aby Polska przyjęła taki mandat, chyba, że jej interesy w Gdańsku zostaną zagrożone i że będzie zmuszona do interwencji. W przeciwnym wypadku zwrócono by się do innych członków Rady Ligi i jak twierdzi pismo, wcale nie jest wykluczone, że w czasie sesji, rozpoczynającej się 26 maja, omawiana będzie sprawa wysłania do Gdańska małego międzynarodowego **kontyngentu wojska lub policji.**

Niemcy otwarcie prą do wojny.

Prasa londyńska przepowiada rychłą wojnę.

W czasie wielkiej manifestacji Stahlhelmu w Muenster wicekanclerz von Papen wygłosił mowę, w której m. in. oskarżał zagranicę, że dąży ona do zupełnej wojskowej i moralnej izolacji Niemiec na terenie międzynarodowym, ale Hitler w Reichstagu (dnia 17 bm.) **okaże światu, że Niemcy tylko na krótką metę można pozbawić materjalnemi środkami należnego im prawa do życia.**

Londyn, 16. 5. Cała prasa londyńska z **największym niepokojem komentuje** mowę wicekanclerza Papena, wygłoszoną na zebraniu stahlhelmowców w Muensterze, oceniając wystąpienie wicekanclerza jako **pobrzękiwanie szablą i prowokowanie konfliktu.** Nastrój prasy jest podniecony, **jakoby istotnie wojna wisiała już na włosku.**

M. in. „Evening News“ zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Burza nad Europą“. "Evening Standart" opatruje swój artykuł tytułem „Chmury, zwiastujące wojnę“, „Star“ daje tytuł „Niemcy, a pokój“. Wszystkie te pisma biją na alarm z powodu mowy Papena i wzniecanie pożogi wojennej w Europie.

Załosny koniec wyprawy Rosenberga.

Londyn, 15. 5. Rosenberg odjechał wczoraj z Londynu jako człowiek najzupełniej złamany. O ile przed tygodniem przybył on pewny siebie, o tyle odjechał bez złudzeń co do nastrojów społeczeństwa angielskiego wobec Hitlera.

Na dworcu zaszły demonstracje przeciw niemu i tłum chwilowo przybierał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, że zaatakuje Rosenberga, który siedział w przedziale skulony i blady.

Charakterystycznym objawem nastrojów angielskich i metod protestów jest fakt, że, gdy pociąg, wiozący Rosenberga, przejeżdżał przez stację Chelmford, jeden z pasażerów, siedzących w tym samym wagonie, co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie z nim razem, pociągnął za hamulec, zatrzymał pociąg i opuścił go na znak protestu, płacąc przepisową karę za zatrzymanie pociągu.

Jak palono w Berlinie książki... niebezpieczne.

Paryż. Stały sprawozdawca berliński paryskiego „Le Journal“ w ostatnim numerze podaje bardzo zajmujący opis obrzędu spalania w stolicy Niemiec książek, których autorami byli żydzi lub marksiści czy też pacyfiści i.t.p.

Prokurator Rzeszy nakazał wzniecenie wielkiego ogniska na ulicy Unter den Linen przed uniwersytetem, gdzie właśnie skonfiskowane książki żydowskie miały ulec spaleniu. Podczas śpiewania hymnu „Deutschland über Alles“ uległo spaleniu ukołо 200.000 książek, napisanych przez literatów, profesorów czy pedagogów żydowskich, których można było posądzić o jakieś sympatje, pacyficzne, demokratyczne czy bodaj tylko republikańskie. Wszystkie te książki zarówno ze względu na swą treść, jak i na osobę autorów uznane były za antyniemieckie i niezgodne z duchem odrodzenia narodowego, przyczem taką opinję wydała o nich nietylko młodzież hitlerowska, lecz również minister oświaty.

W ciągu wielu dni samochody ciężarowe hitlerowskie krążyły po ulicach Berlina, dowożąc na to ognisko przed uniwersytetem coraz to nowe książki. Książki te studenci, pod kierownictwem swych profesorów, nagrodzili z 700 różnych bibljotek stolicy. Ponieważ niekiedy języki ognia nie chciały ich chwytać, podlewano je obficie naftą.

Zgromadzony dokoła olbrzymiego stosu tłum patrzył z niemym podziwem. I było na co patrzeć, gdyż olbrzymie płomienie zdawały się obejmować łuk niebieski. Od czasu do czasu rozlegały się śpiewy, to religijne, to patrjotyczne. A książki płonęły dzień i noc, przyczem ze stosu unosiły się olbrzymie kłęby dymu, ogień zaś jaskrawo oświetlał ponury gmach uniwersytecki, przeznaczony na służbę nauce, sztuce i piśmiennictwu.

Co z książek nie uległo spaleniu, zostało sprzedane do papierni, przyczem cena wynosiła 1 markę za 100 kilo!

Organizatorzy tego barbarzyńskiego aktu uważali go za jeden z najwymowniejszych przejawów nowego ducha niemieckiego odrodzenia narodowego.

X-ty tydzień obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej rozpoczął się

Dziesięciolecie LOPP-a po całym kraju.

Warszawa, 15, 5. Z okazji 10-lecia LOPP odbył się wczoraj w mieście szereg uroczystości.

O godz. 9,30 rano w katedrze św. Jana ks. bis. Szlagowski w asyście kleru odprawił uroczyste nabożeństwo. Po przemówieniu na placu marsz. Piłsudskiego wypuszczono z klatek 500 gołębi pocztowych. Następnie w imieniu LOPP generał Rouppert złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po tej uroczystości delegacje komitetów LOPP udały się pochodem na plac Unji Lubelskiej, gdzie u stóp pomnika lotnika złożyły wieńce.

O godz. 13 odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja. Akademję zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej, pp. ministrowie Pieracki, Budkiewicz i Kaliński, podsekretarz stanu Kozłowski, ks. bisk. Gawlina, szef sztabu głównego generał Gąsiorowski oraz przedstawiciele władz państw. i komunalnych. W chwili przybycia p. Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po zagajeniu akademji przez prof. Hubera wygłosił przemówienie prezes Moniuszko, który omówił 10 letnią działalność LOPP. Następnie zabrał głos p. minister Komunikacji inż. Butkiewicz. Mówca wskazał, jak wiele zdziałać może 10 letni wysiłek, prowadzony zgodnie z planem i dobrze zorganizowany, który dąży do zapewnienia granic państwa.

Następnie mówca zwrócił uwagę na ogromną ofiarność wielotysięcznej rzeszy kolejarzy polskich na rzecz LOPP.

Przemówienie swoje zakończył p. minister życzeniem jak najlepszego powodzenia Ligi w dalszej pracy, której ostatecznym celem jest obrona państwa.

Po złożeniu Lidze życzeń dalszej owocnej pracy prezes Moniuszki wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej, który obecni powtórzyli z entuzjazmem.

Po przemówieniach odbyła się cześć koncertowa, w której wzięli udział artyści scen warszawskich oraz orkiestra opery warszawskiej.

We wszystkich niemal miejscowościach. Pomorza niedziela ubiegła minęła pod znakiem LOPP. Liczne imprezy „X Tygodnia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej" cieszyły się wielkiem powodzeniem. Społeczeństwo gremjalnym udziałem w tygodniu manifestowało, jak ważką jest dlań idea obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa.

Hazner niebawem wyleci z Ameryki.

Nev Jersey. Polski lotnik Stanisław Hazner, który w czerwcu ub. r. w czasie lotu z Nev Jersey do Warszawy spadł do morza 500 klm. od Oporto w Portugalji i przez 9 dni był igraszką fal, przygotowuje się do nowego lotu do Warszawy.

Start ma nastąpić niebawem, najdalej do drugiej połowy czerwca b. r.

Stanisław Hazner odbędzie lot na aparacie, zbudowanym specjalnie dla niego w warsztatach Bellanca w Wilmington. Samolot może zabrać 1.000 galonów benzyny i może przebyć bez lądowania przestrzeń 12.000 klm.

Hazner odbywa obecnie trening przygotowawczy.

Szereg próbnych lotów wykazało, że aparat, na którym lotnik zamierza pokonać Atlantyk, odpowiada całkowicie zadaniu.

Dozór policyjny

nad redaktorami Ciesielskim i Gwizdalskim został zniesiony.

Jak wiadomo, w październiku ub. roku aresztowani zostali redaktorowie „Gońca Pomorskiego" w Tczewie Wacław Ciesielski i Franciszek Gwizdalski. Zarzucono im, iż brali udział w bandzie przemytniczej żyda Sala... Przesiedzieli oni na skutek tego blisko 3 miesiące w więzieniu warszawskiem, poczem zwolniono ich, oddając obu redaktorów pod dozór policyjny.

Dozór policyjny trwał do ostatnich dni. Obecnie, na zarządzenie władz śledczych, został uchylony.

Teraz czas pociągnąć do odpowiedzialności podłych oszczerców.

Mjr. Karpiński rozpoczyna wkrótce lot do Australji.

Warszawa. Znany lotnik mjr. Stanisław Karpiński przygotowuje pierwszy polski lot do Australji. W najbliższych już dniach ma odbyć się start do tego imponującego lotu.

Lot do Australji przygotowywany jest od dłuższego czasu i odbędzie się na samolocie z fabryki lubelskiej konstrukcji inż. Rudlickiego „R 23".

Po raz pierwszy „R 23", stanowiący pod wieloma względami rewelację nowych urządzeń technicznych w zakresie lotnictwa, wystartuje do wielkiego lotu. Maszyna ta zaopatrzona jest w silnik „Wright-Skoda", wykonany w zakładach Skody na Okęciu.

Inż. Rudlicki, twórca tego samolotu, jest konstruktorem całego szeregu innych maszyn. Na samolocie konstrukcji inż. Rudlickiego „R 10A" mjr. Karpiński odbył swój lot do Azji i do Afryki. Dziełem inż. Rudlickiego jest również cały szereg wodnopłatowców polskich.

Mjr. Karpiński wystartuje z Warszawy w towarzystwie mechanika Rogalskiego, który leciał już z nim do Azji i do Afryki. Jak słychać, mjr. Karpiński z Warszawy poleci do Londynu, a stamtąd dopiero rozpocznie właściwy lot do Australji, którego trasa prowadzić będzie przez Konstantynopol, Bagdad, Buszir w Persji, Kalkutę, następnie nad zatoką Bengalską do Indochin przez Bankok, Singapore, Sumatrę, Batawję, do Portu Darwina w Australji północnej, gdzie ma nastąpić kres lotu. — Ogólna trasa lotu wyniesie około 19 tys. klm.

Depesza kpt. Skarżyńskiego do żony.

Warszawa. Kapitanowa otrzymała do swego męża z Rio de Janeiro depeszę następującej treści: „Wszystko pomyślnie, całuje mocno, Stach".

Kapitanowa Skarżyńska przygotowuje się obecnie do podróży przez ocean, ponieważ zamierza pojechać do Ameryki do męża, który wróci do kraju dopiero za kilka tygodni.

Paderewski będzie grał dla Polski.

Warszawa. T.O.N. wraz z kilku innemi instytucjami kulturalnemi zwrócił się z inicjatywy „Polskiego Radja" do Ignacego Paderewskiego z prośbą o zezwolenie na transmisję jego koncertu w Wersalu 15 bm.

Mistrz Paderewski przychylił się do tej prośby, stanęły jednak temu na przeszkodzie trudności techniczne, polegające na niemożności zainstalowania w Wersalu mikrofonu. Ani jedna bowiem z sal tamtejszych nie posiada lampy elektrycznej. — Paderewski sklania się jednak do odegrania w swem atelier w Morges specjalnego koncertu, przeznaczonego wyłącznie dla Polski.

Niebywały pośpiech.

Pod powyższem pisze warszawski „Robotnik", co następuje:

W dniu 9 maja Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę brzeską. W dniu wczorajszym, t. zn. 13 maja, akta sprawy wraz z wygotowanem orzeczeniem wpłynęły już do II Wydziału Sądu Apelacyjnego. Jest to pośpiech w stosunkach sądowych wręcz niebywały i niestosowany w żadnych sprawach, nawet t. zw. aresztowych, które są rozpoznawane w trybie przyśpieszonym ani też w takich, które ze względu na swój zakres wymagają dużo mniejszego nakładu pracy sędziowskiej i kancelaryjnej. — Sprawa brzeska idzie w tempie błyskawicznem poza wszelką kolejką. Wedle przypuszczeń termin rozprawy zostanie wyznaczony na początek lipca — mimo zwyczajowych feryj sądowych — w czerwcu, lipcu i sierpniu, w czasie których wyznaczone są jedynie najpilniejsze sprawy — aresztanckie lub mniejszego zakresu.

Motywy orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 9 bm. zostały już wygotowane.

Rozwiązanie „Legjonu Młodych" w Płocku

za działalność komunistyczną.

„Gazeta Warszawska" donosi:

„Władze bezpieczeństwa w Płocku zawiesiły działalność miejscowego oddziału „Legjonu Młodych, organizacji, jak wiadomo, sanacyjnej. Powody zawieszenia tej działalności są bardzo ciekawe. Oto oddawna już prasa miejscowa zwracała uwagę na komunistyczne tendencje, nurtujące w płockim „Legjonie Młodych". Przed kilku tygodniami jeden z przywódców „Legjonu" oświadczył na zebraniu publicznem:

„Dążeniem „Legjonu Młodych" jest sproletaryzowanie mas polskich, a w konsekwencji tego polski narodowy komunizm".

Oświadczenie to wywołało wśród sanatorów dużą konsternację. Wreszcie sanacyjną organizacją zajęły się władze bezpieczeństwa, przeprowadziły w jej lokalu rewizję i działalność jej zawiesiły".

Niemieckie gimnazjum w Bydgoszczy siedliskiem hitleryzmu.

Bydgoszcz. Przed dwoma tygodniami toczył się tu przed sądem grodzkim ciekawy proces, który odsłonił niezwykłe rzeczy, jakie się dzieją w miejscowem gimnazjum niemieckiem.

Do sądu wniósł skargę prywatną kandydat z listy niemieckiej na posła Kindermann o pobicie przez kolegę swojego syna, który jest uczniem niemieckiego gimnazjum. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że syn Kindermanna nie zgadzał się zupełnie z uczniami pod względem politycznym i niesolidaryzował się z ich prowokacyjnemi wystąpami hitlerowskiemi, skutkiem czego został znienawidzony. Okazało się, że młodzi politykowali i tego, kto nie był zwolennikiem Hitlera — bili. Właśnie podczas pewnej sprzeczki na tle politycznem syn Kindermanna został pobity i to było powodem skargi.

Obecnie odbył się ciąg dalszy tego procesu, przerwanego dla przesłuchania dyrektora gimnazjum. Tymczasem zastępca oskarżyciela oświadczył, że, aby nie psuć karjery oskarżonego, wycofuje skargę. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Kołodziejczak.

Rzeczy, ujawnione podczas procesu, wywołały w społeczeństwie polskiem ogromne wzburzenie i wszyscy spodziewają się, że kompetentne czynniki wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

34

(Dokończenie).

ROZDZIAŁ XI.

Dwudziestomiljonowy spadek.

Kiedy następnego dnia Edward pojawił się na pokładzie wyspy Szpicbergu, znajdowały się już daleko.

W kilka dni później „Albatros" skierował się szybko ku brzegom dalekiej jeszcze Ameryki. Edward i Kanadyjczyk siedzieli, gawędząc w kajucie młodego chłopca. Przed nimi na stole stała niewielka staroświecka skrzynka, którą Duglas O'Brien otwierał właśnie kluczykiem, zawieszonym na rzemiennym łańcuszku na szyi.

— Chciałeś kiedyś zobaczyć listy mojej matki — rzekł. — Obiecałeś mi je przeczytać i wyjaśnić. Wiesz, Edwardzie, od tej chwili zacząłem o nich myśleć i stałem się ciekawym.

— Z całą przyjemnością przetłómaczę ci te listy. Pozwól mi je zobaczyć — odrzekł młody chłopiec. Wyjąwszy jeden z listów, Edward zaczął go czytać uważnie; nagle twarz mu się zmieniła i wybiło się na niej bezbrzeżne zdumienie. Drżącemi rękoma schwycił drugi list, potem jakiś dokument ostemplowany, potem drugi i trzeci, aż wreszcie zerwał się z miejsca i wybiegłszy na korytarz, zaczął krzyczeć, co miał siły:

— Kapitanie! kapitanie! proszę tutaj! Nowa niespodzianka i to najdziwniejsza ze wszystkich!

— A niech mię pierwszy lepszy tajfun pochłonie — rozległ się mrukliwy głos kapitana i jego olbrzymia postać pojawiła się na progu kajuty. — Czego tak krzyczysz, chłopcze, jakbyś chciał uczyć śpiewu lwy morskie? — Co tam znów macie do licha?

— Nic wielkiego, kapitanie — odrzekł rozpromieniony Edward. — Chcę ci tylko przedstawić jedynego potomka i spadkobiercę książąt Rochefoucaultów — dodał, wskazując na osłupiałego Kanadyjczyka.

— Co? Duglas, harpunier?... Czyś zwarjował, chłopcze?

— To los zwarjował, kapitanie, tworząc taki dziwny łańcuch wydarzeń. Duglas O'Brien jest w prostej linji potomkiem francuskich książąt. Jego matka była wnuczką owego księcia Rochefoucaulta, który w 1789 r. znajdował się w Ameryce. Zubożała, zaślubiła doktora O'Brien z Kanady, a jej synem jest właśnie Duglas. Oto są papiery i dowody.

Całą noc przeglądał kapitan pożółkłe listy, papiery i pergaminy i ostatecznie przekonał się, że chłopiec nie mylił się wcale.

— I mówią, że fortuna jest ślepa — rzekł z radością w głosie, ściskając serdecznie harpuniera — tym razem jednak dała dowód, że dobrze patrzeć umie, skoro wybrała takiego dzielnego i uczciwego człowieka. Cóż powiesz, Duglasie, że będziesz teraz jednym z najbogatszych ludzi?

— Ja? — odrzekł Kanadyjczyk — ja po powrocie ożenię się zaraz z moją Katy i osiedlę się w San-Francisko, bo chcę być blisko Edwarda. A z pieniędzmi, co zrobię? Będę pomagał wszystkim, co tego potrzebować będą. Winienem to pamięci mojej matki.

Powrót „Albatrosa" odbywał się szybko i bez najmniejszych przeszkód. Raz jeszcze udało się Edwardowi wziąć udział w polowaniu na wieloryby, powracał więc dumny i szczęśliwy w objęcia stęsknionego ojca po miesięcznej zaledwie nieobecności.

„Albatros" stanął nareszcie na kotwicy w San-Francisko i Fred Stuermer oddał chłopca niepodsiadającemu się z radości miljonerowi.

— Oddaję panu syna, mister Armour — rzekł wzruszony kapitan. — Masz pan wiele skarbów, ale najcenniejszym z nich jest ten oto chłopiec, który niema sobie równego w całych Zjednoczonych Stanach. Niech go Bóg strzeże i błogosławi.

Tego samego dnia James Armour wyprawił wspaniałą ucztę na cześć kapitana. Nowo upieczony miljoner, Duglas O'Brien, był również na nią zaproszony i siedział pomiędzy najbardziej eleganckimi gośćmi w San Francisko.

Po uczcie, na której James Armour pierwszy toast wniósł na cześć kapitana — Fred Stuermer opowiedział wszystkie przygody „Albatrosa", jak również historję umarłego okrętu, wśród wiecznych lodów.

Kiedy nareszcie skończył, okrzyki podziwu i uznania rozległy się wokoło i dziesiątki rąk wyciągnęły się ku człowiekowi, który umiał spełnić swój obowiązek, nietylko względem żywych, ale i umarłych.

KONIEC.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 17 maja, Sroda, Paschalisa.
18 maja, Czwartek, Feliksa.

Wschód słońca g. 3 — 39 m. Zachód słońca g. 19 — 24 m.
Wschód księżyca g. 1 — 49 m. Zachód księżyca g. 13 — 29 m.

Z miasta i powiatu.

Pobór rekruta.

Kto winien się stawić?

Do poboru w r. bieżącym powinni się stawić:

1. wszyscy mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, urodzeni w 1912 roku;
2. mężczyźni, którzy po poborze głównym w roku ubiegłym uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B);
3. mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru;
4. mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby wojskowej;
5. mężczyźni, którzy złożyli we właściwym czasie w P. K. U. podania o przyjęcie do służby ochotniczej;
6. mężczyźni, którzy uzyskali obywatelstwo polskie od czasu powstania Państwa Polskiego w drodze nadania lub przez akt charakteru konstytutywnego.

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn do poboru w wyznaczonych terminach ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i karani w myśl postanowień art. 97 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym grzywną do 500 zł lub aresztem do 6 tygodni albo obu temi karami łącznie.

Dzień i miejsce stawienia się:

Dnia 29 maja 1933 r. w Łąkorzu Hotel Rotha.
Rywałdzik, Fitowo, Gaj, Krotoszyny gm., Krotoszyny ob. dw., Łąkorz gm., Łąkorz ob. dw., Osetno, Bielice, Babalice, Buczek, Sędzice, Lipinki.

Dnia 30 maja 1933 r. w Łąkorzu Hotel Rotha.
Czachówki, Czterywłóki, Ciche, Łąkorek, Mierzyn, Ostrowite, Skarlin, Szwarcenowo, Wardęgowo, Sumin, Wielka Wólka, Wonna gm.

Dnia 31 maja 1933 r. w Lubawie Hotel Kowalskiego przy ulicy Kuppnera.
Czerlin, Byszwałd, Grabowo, Łążyn, Montowo gm., Montowo ob. dw., Mortęgi gm., Mortęgi obsz. dw., Prątnica, Złotowo.

Dnia 1 czerwca 1933 r. w Lubawie Hotel Kowalskiego przy ulicy Kuppnera.
Grodziczno, Nowe Grodziczno, Gutowo, Kazanice, Lusy, Lubstyn, Omule, Rumienica, Szczepankowo.

Dnia 2 czerwca 1933 r. w Lubawie Hotel Kowalskiego przy ulicy Kuppnera.
Gierłoż Polska, Fijewo, Katlewo, Ludwichowo, Lubstynek, Łążek, Sampława, Swiniarc, Targowisko, Tuszewo, Zajączkowo, Zielkowo.

Dnia 3 czerwca 1933 r. w Lubawie Hotel Kowalskiego przy ulicy Kuppnera.
Pomierki, Raczek, Rakowice, Rodzone, Rożental, Wałdyki, Zwiniarz, Lubawa (Lubawa rocznik 1910, 1911, tj. kat. B i rocznik 1912 litera Z).

Dnia 6 czerwca 1933 r. w Lubawie Hotel Kowalskiego przy ulicy Kuppnera.
Lubawa, tylko rocznik 1912 od litery A do W włącznie.

Dnia 7 czerwca 1933 r. w Nowemmieście Hotel Centr.
Bratjan, Bagno, Wielkie Bałówki, Bratuszewo, Gwiździny gm., Jakóbkowo, Kuligi, Linówiec gm., Linówiec obsz. dw.

Dnia 8 czerwca 1933 r. w Nowemmieście Hotel Centr.
M. Bałówki, Borek, Gryźliny, Kamionka, Krzemieniewo, Nawra, Nowydwór, Nielbark, Mroczenko, Sugajenko, Wawrowice.

Dnia 9 czerwca 1933 r. w Nowemmieście Hotel Otręba.
Jamielnik, Kaczek, Kurzętnik, Marzęcice, Mikołajki, **Centr**, Radomno gm., Radomno obsz. dw., Tomaszewo.

Dnia 10 czerwca 1933 r. w Nowemmieście Hotel Centr.
Niem. Brzozie, Chrośle, Lekarty, Lipowiec, Mroczno, Pacółtowo, Tereszewo.

Dnia 12 czerwca 1933 r. w Nowemmieście Hotel Centr.
Nowemiasto — tylko rocznik 1912.

Dnia 13 czerwca 1933 r. w Nowemmieście Hotel Centr.
Gwiździny obsz. dw., Tylice, Tyliczki, Nowemiasto (rocznik 1910 i 1911 kat. B).

Do poboru winni się stawić także mężczyźni, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Jak to zrozumieć?

Lubawa. Swego czasu pisaliśmy o otwarciu tu żydowskiej mleczarni przy ul. Kuppnera. Z całą pewnością można dziś stwierdzić, że ta mleczarnia czy tylko odtłuszczarnia jest raczej spółką żydowsko-niemiecką. Wiadomo, że Niemcy z małemi wyjątkami odstawiają tam mleko. Niestety, znachodzą się także i Polacy, którzy sprzeniewierzają się sprawie nar., odstawiając swe mleko żydowi, mimo że istnieje tu mleczarnia stara i solidna od dziesiątek lat.

Przez założenie szeregu mleczarń po wsiach dąży żyd do zniszczenia mleczarń polskich i zagarnięcia przy pomocy Niemców i szabesgojów w swe łapy mleczarstwa w powiecie.

W interesie więc rolników leży przeciwstawić się tym niebezpiecznym dążeniom i solidarnie zdala trzymać się od żyda. Trzeba nie tylko pamiętać o obecnej chwili, ale i o przyszłości. Nie chcecie, by dzieci wasze służyły żydom, nie pozwalajcie, by żydzi im odbierali warsztaty pracy.

A teraz kilka słów o urządzeniu mleczarni. Wiadomo powszechnie, że władze słusznie kładą wielki nacisk na czystość ubikacyj w mleczarniach. Tymczasem, jak nas informują, mleczarnia żydowska przy ul. Kuppnera urąga wszelkim zasadom higjeny. Mieści się w dawn. składzie drzewa czy węgla. Wczesną wiosną otynkowano go i trochę uprzątnięto, no i interes kwitnie. Trzeba i to podnieść, że otynkowanie itp. inowacje nie wyschły jeszcze dobrze i łatwo powstać tam może wilgoć i pleśń. Społeczeństwo żali się i nie może wyjść z podziwu, jak władze mogły dopuścić do otwarcia mleczarni w tak niestosownym składzie.

Rozpoczęcie X. tygodnia L. O. P. P.

Lubawa. Z okazji 10-lecia został w naszem mieście zorganizowany tydzień LOPP. W skład komitetu wykonawczego weszli przedstawiciele różnych organizacyj, dzięki czemu tydzień niewątpliwie przyniesie dla LOPP. znaczną korzyść. W ub. niedzielę z okazji otwarcia tygodnia zebrały się na dziedzińcu Seminarjum wszystkie organizacje i wyruszyły na nabożeństwo o godz. 10. Potem uformował się pochód na rynku, gdzie nastąpiło przemówienie prof. Halladina o znaczeniu LOPP. Po rozwiązaniu się pochodu odbył się na rynku koncert orkiestry semin. oraz werbowanie nowych członków. Rano odbyła się zbiórka uliczna. Na dalszy program tygodnia składają się wykłady o znaczeniu LOPP. Społecz. powinno na nie licznie pospieszyć. Oprócz tego odbywać się będzie w czasie tygodnia zbiórka uliczna i sprzedaż materjału propagandowego. Dn. 20 bm. odbędzie się marsz propagandowy w maskach i na rynku przemówienie, zaś w niedzielę, 21 bm. atak gazowy o godz. 2, a następnie pokaz modeli w parku.

Nowa powieść.

W następnym numerze rozpoczniemy druk nowej powieści p. t.

Syn Sherloka Holmesa,

nietylko wielce ciekawej i zajmującej, ale — co na obecne czasy szczególnie ważne — nie pozbawionej humoru.

Należy już obecnie pamiętać o zapisaniu gazety na miesiąc czerwiec.

Niedziela sportowa.

Lubawa. Ub. niedziela stała tu pod znakiem sportu. Przez całe popołudnie panowało w parku miejskim na boisku ożywienie. Sliczna pogoda zwabiła też dużo starszych, a zwłaszcza młodzieży, którzy śledzili przebieg zawodów z zainteresowaniem. Od godz. 1 rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne Stow. Mł. Polskiej, zaś około godz. 3 odbył się bieg na przełaj między drużynami harcerskiemi. Natomiast około godz. 3.30 rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne klubu sport. „B. Orzeł".

Trasa biegu na przełaj między druż. harcersk. semin., a 33-ą druż. harc. pozaszkolną wynosiła 1500 mtr. W każdym zespole brało udział 5 zawodn. Bieg miał wykazać nie najlepsze wyniki poszczególnych zawodników, lecz najlepszy czas całej drużyny. Jako 1. wystartowała do biegu drużyna harcerska semin., w skład której wchodzili: Biliński, Dobrosielski, Kozłowski, Kujawski i Sadowski. Drużyna ta zwyciężyła 33-ą drużyną harcerską pozaszkolną, w skład której wchodzili: Lewandowski R., Haska J., Bukowski J., Lange i Lewandowski F. Czas, osiągnięty przez drużynę harcerską semin., wynosił 5 : 19 m., a konkurentów 5 : 38 m. Komisję sędziowską tworzyli p. prof. Wierzbicki, p. prof. Czajkowski i p. D. Pater.

Wydzierżawienie trawy.

Celem wydzierżawienia trawy w rowach i na skarpach dróg powiatowych wyznaczono w roku bież. następujące terminy przetargowe:

Okręg drog. pow. p. Szewczyka — Nowemiasto.

W środę, dnia 24. V. o godz. 8,30 w oberży w Kurzętniku.
W środę, dnia 24. V. o godz. 10-tej w oberży w Nielbarku.
W środę, dnia 24. V. o godz. 11,30 w oberży Niem. Brzoziu.
W środę, dnia 24. V. o godz. 15-tej w oberży w Pacółtowie.
W sobotę, dnia 27. V. o godz. 8-mej w oberży w Łąkach.
W sobotę, dnia 27. V. o godz. 9-tej w oberży w Bratjanie.
W poniedziałek, dn. 29. V. o godz. 9-tej w oberży w Marzęcicach.
W poniedziałek, dn. 29. V. o godz. 11-tej w oberży w Bałówkach.

Okręg. drog. pow. p. Czarneckiego — Nowydwór.

W piątek, dnia 26. V. o godz. 10-tej w oberży w Nowymdworze.
W piątek, dnia 26. V. o godz. 12-tej w oberży w Chroślu.
W piątek, dnia 26. V. o godz. 14-tej w oberży w Radomnie.
W piątek, dnia 26. V. o godz. 17-tej w oberży w Jamielniku.
W piątek, dnia 26. V. o godz 19-tej w oberży w Wonnie.
W sobotę, dnia 27. V. o godz. 8-mej w oberży w Łąkach.
W sobotę, dnia 27. V. o godz. 10-tej w oberży w Rakowicach.
W sobotę, dnia 27. V. o godz. 12-tej w oberży w Jakóbkowie.
W sobotę, dnia 27. V. o godz. 15-tej w oberży w Sampławie.
W poniedziałek, dn. 29. V. o godz. 9-tej w oberży w Marzęcicach.
W poniedziałek, dn. 29. V. o g. 11,30 w oberży w Wawrowicach.
W środę, dnia 21. V. o godz. 8-mej w oberży w Gryźlinach.
W środę, dnia 21. V. o godz. 10-tej w oberży w Lekartach.
W środę, dnia 21. V. o godz. 12-tej w oberży w Skarlinie.
W środę, dnia 21. V. o godz. 15-tej w oberży w Nawrze.

Okręg drog. pow. p. Barańskiego — Łąkorz.

W czwartek, dnia 18. V. o godz. 11-tej w oberży w Tereszewie.
W czwartek, dnia 18. V. o godz. 13-tej w oberży w Cichem.
W czwartek, dnia 18. V. o godz. 16-tej w oberży w Łąkorzu.
W sobotę, dnia 20. V. o godz. 9-tej w oberży w Rywałdziku.
W sobotę, dnia 20. V. o godz. 11-tej w oberży p. Makowskiego w Lipinkach.
W sobotę, dnia 20. V. o godz. 14-tej w oberży p. Szałkowskiego w Krotoszynach.

Okręg drog. pow. p. Barczewskiego — Kuligi.

W sobotę, dnia 20. V. o godz. 10-tej w oberży p. Ochockiego w Tylicach.
W sobotę, dnia 20. V. o godz. 12-tej w oberży w Swiniarcu.
W sobotę, dnia 20. V. o godz. 14-tej w oberży w Katlewie.
W sobotę, dnia 20. V. o godz. 16 tej w oberży w Grodzicznie.
W poniedziałek, dnia 22. V. o godz. 10-tej w oberży w Gwiździnach.
W poniedziałek, dnia 22. V. o godz, 12-tej w oberży w Krzemieniewie.
W poniedziałek, dn. 22. V. o godz. 13-tej w oberży w Sugajenku.
W poniedziałek, dnia 22. V. o godz. 14-tej w oberży p. Trzcińskiego w Mrocznie.
W poniedziałek, dnia 22. V. o godz. 16-tej w oberży p. Łukowicza w Mroczenku.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone w dniu wydzierżawienia.

Użytkowanie trawy jest tylko dozwolone przez wykoszenie, a nie przez wypasanie.

Zakłócenie spoczynku niedzielnego przez żyda.

Nowemiasto. Zydzi, którzy tacy są wrażliwi na swoje święto — szabat — wprost prowokacyjnie, lekceważąco, gdzie tylko mogą, odnoszą się do świąt chrześcijańskich. Otóż taki wypadek zachodzi i w naszem mieście. Co niedziela, między godz. 11, a 12 przed południem, a więc podczas głównego nabożeństwa w kościele zajeżdża przed miejscową mleczarnię żyd z wozem, naładowanym beczułkami, po odbiór masła. Już to samo jest gorszące i obrażające uczucia katolików. A gdyby to ładowanie przynajmniej odbywało się w sposób spokojny. Ale gdzie tam! Są huki i stuki przy zabijaniu beczeki i wrzaski przy ich ładowaniu i to wszystko w porze najuroczystszej dnia świętego. Mamy przekonanie, że odtąd to ustanie, a gdyby nie nastąpiło z dobrej woli, to tuszymy, że wkroczy w to Policja i położy temu gorszącemu zakłócaniu spoczynku niedzielnego raz na zawsze kres.

Z targu.

Nowemiasto. W ostatni wtorek zrana gęste chmury powlekały niebo, deszcz padał prawie bezustannie, więc też dowóz produktów był słaby, a targ na rynku, jak i targowisku bardzo mało ożywiony. Ceny na masło podskoczyły. Płacono za ft. 1.30—1.50, mdl. jaj 80—90. Ceny za warzywa i drób bez większych zmian. Za prosiaki płacono 40—45 zł, bekony 37—40 zł.

Trzeci Maj w Bratjanie.

Bratjan. Dzięki usilnym staraniom komitetu, w którego skład weszli pp. wójt Łukaszewski z Bratjana, kier. szkoły Ułanowski, naucz. Balicki, prezesi organizaycj: prezes Zw. Inw. Sołobodowski z Bratjana, nacz. Straży Pożarnej Litz oraz prezes SMP. Chudziński z Kaczku „w celu uświetnienia tak radosnej dla nas Polaków chwili, odbyła się w dniu 3 Maja uroczysta i urozmaicona akademja, którą zagaił wójt p. Łukaszewski. W krótkiem a treściwem przemówieniu Kier. szkoły zobrazował dziejowe znaczenie Konstytucji 3 Maja oraz wspomniał o pałających nienawiścią Niemcach wobec Polski. Odczyt o Konst. 3 Maja wygłosił p. Litz, nacz. Straży Poż. Akademję urozmaiciły dwa tańce, śpiewy i deklamacja. Taniec grzybków i oberek, wykonane przez dziatwę szkolną, tak się podobały gościom, że na ogólne życzenie zostały powtarzane. Deklamację wygłosił czł. SMP., druh Kasprowicz z Bratjana.

Nakoniec przyjęto przez aklamację rezolucję przeciw barbarzyństwu germańskiemu, zredagowaną przez naucz. p. Balickiego, w której domagają się mieszkańcy wsi Bratjana i okolicy bezwzględnego traktowania Niemców w Polsce na równi z Polakami w Niemczech, bojkotowania towarów i czasopism niemieckich oraz zapewniają, że granicy polskiej bronić będą do ostatniej kropli krwi.

Akademję zakończono odśpiewaniem Roty. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Czysty dochód z powyższej imprezy w sumie 10 zł ofiarowano na cele TCL.

Sprostowanie.

Łąkorz. W związku z notatką pt. Łąkorz — obchód 3 Maja, umieszczoną w „Drwęcy" nr. 56 — wyjaśniam, co następuje:

1. Nieprawdą jest, jakoby „ten sam pan" wypędził członków SMP. z ubikacji szkolnej. Natomiast prawdą jest, **iż jedynie ja,** jako gospodarz szkoły, wyprosiłem takowych z sali szkolnej i to tylko ze względów formalnych, lecz przedewszystkiem **moralnych** — gdyż sportowcy z Gaju zajęli bez mojej wiedzy pierwszą lepszą klasę i to, niestety, klasę, przez którą przechodziły dzieci szkolne, które przyglądały się owym sportowcom jak zmieniali odzież swoją. Na zwróconą im uwagę w sprawie zajęcia **danej** klasy jeden z nich, członek SMP. — Gaj M. Rutecki, zajął odrazu wobec mnie stanowisko wojownicze, wyzywając, przeklinając na cały głos i dopiero na widok wchodzącego do sali szkolnej p. wójta gminy Łąkorz dwaj wychowankowie z Gaju opuścili salę, wypowiedziawszy z żalem słowa: **„Toć jo, należało się najprzód zapytać kierownika".** Sprawę tę skierowałem już na właściwą drogę.

2. Co do choroby wspomnianego w notatce, „dowódcy" wyjaśniam i zaświadczam, iż takowy był rzeczywiście chory w czasie od 29. IV. — 4. V. włącznie, wskutek czego nie mógł brać udziału w pochodzie ani w charakterze „dowódcy" ani też nauczyciela.

M. Winkowski, kierownik szkoły.

Z Pomorza

Wizytacja J. E. ks. Biskupa Dominika.

Lidzbark. Od wczesnego rana 12 bm. przygotowywano się na godne przyjęcie Dostojnego Gościa. Domy udekorowano chorągwiami narodowemi i kościelnemi. Bramy powitalne ustawiły SMP. ż. i m., harcerstwo, kolejarze i pocztowcy. Miejsc. organizacje ze sztandarami i dziatwa szkolna ustawiły się szpalerem na ul. 47 pułku i przed plebanją. Posterunki Policji Państw. i Ochot. Straż Poż. utrzymywały porządek. O godz. 4 po poł. nadjechał powozem Najprzew. ks. Biskup z wizytacji w W. Łęcku. Przed plebanją przywitał Arcypasterza nasz sędziwy ks. prał. Klatt w gronie licznego duchowieństwa. Następnie prezes miejsc. Akcji Kat., mag. p. Wiklendt, wygłosił powitalną przemowę, kończąc okrzykiem na cześć Dostojnego Gościa, powtórzonym entuzjastycznie przez liczne rzesze wiernych. W imieniu władz miejskich przywitał J. E. ks. Biskupa zast. burmistrza, p. Br. Tressar, czł. magistr. i Rada Miejska. Z plebanji odbyło się uroczyste wprowadzenie J. E. ks. Biskupa do kościoła, gdzie odśpiewało Tow. śpiewu „św. Cecylji" „Ecce sacerdos magnus". Po wstępnych ceremonjach przemawiał ks. prał. Klatt, witając Arcypasterza w imieniu parafji serdecznemi i wzruszającemi słowy. Najprzewiel. ks. Biskup, dziękując za owacyjne przyjęcie, wzywał wiernych do wytrwania przy wierze Kościoła rzymsko-kat., prosił o spełnianie uczynków miłosierdzia przez udzielanie pomocy biednym, zwłaszcza w obecnym czasie ogólnej biedy, niedostatku i bezrobocia, gdyż wywrotowcy różnemi sposobami usiłują chwiejnych dla swych niecnych celów wykorzystać. Tylko niezachwiana wiara w naukę Chrystusa uchroni ludzkość przed dalszemi klęskami. Potem odbyła się uroczysta procesja żałobna i udzielenie błogosławieństwa Arcypasterskiego i Przenajśw. Sakramentem. W otoczeniu Duchowieństwa i licznie zebranego ludu udał się z kościoła Arcypasterz do plebanji, by spocząć po trudach podróży. Od dalszych wieczornych owacyj na wyraźne życzenie Przew. ks. Biskupa odstąpiono z powodu niedawno przebytej choroby J.E.

Dn. 13 bm. przed i po poł. udzielił ks. Biskup Sakramentu Bierzmowania około 800 wiernym. W niedzielę po poł. odwiedził nasamprzód Wąpiersk, by się przyjrzeć codopiero rozpoczętej budowie kościoła, a następnie Kol. Bryńsk, by zwiedzić tamtejszą kapliczkę. W poniedziałek po poł udał się na dalszą wizytację do Kiełpin.

Poświęcenie świetlicy kolejarzy.

Lidzbark. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie świetlicy, mieszczącej się w budynku dworca gł. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kreft o godz. 4 po poł.. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Przygrywał własny zespół kolejarzy. Kierownikiem świetlicy mianował zawiadowcę stacji p. L. Majewskiego. Nadmienić należy, iż sprzęty świetlicy, jak stoły, ławki, krzesła i t. p. wykonali kolejarze własnoręcznie, co godnem jest pochwały.

Przed kongresem chórów kościelnych.

Toruń. Wszechpolski kongres muzyki kościelnej i zjazd śpiewacki Pom. Związku Kół Spiewackich w Toruniu w dn. 4, 5 i 6 czerwca br. zapowiada się wspaniale.

Udział swój zgłosiło 60 chórów (4.000 spiewaków) z całej Polski i 2 chóry polskie z zagranicy.

W dniu 3-go czerwca odbędzie się w Toruniu doroczne walne zebranie delegatów Zjednoczenia Związków Spiewaczych z całej Polski.

Przybędą również 4 ks. Biskupi i wielu dygnitarzy muzyki polskiej i słowiańskiej. Całą imprezę nadawać będzie „Polskie Radjo". Nowemiasto reprezentować będzie tow. śpiewu „Harmonji", pod dzielnem kierownictwem dyr. p. Stef. Zimnego.

Tragiczny wypadek na morzu.

Gdynia. Ostatnio wybrało się 4 chłopców łódką na przejażdżkę po morzu. 15 letni Graczyk zauważył puszkę, pływającą po wodzie. Chcąc ją pochwycić, wpadł do wody. W tym samym momencie łódź się przechyliła i pozostali 3 chłopcy wpadli również do morza. Ci ostatni zostali wyratowani. Graczyka zaś po niedługim czasie wydobyto z wody, jednakże wszelkie zabiegi około przywrócenia mu życia okazały się bezkutecznem.

Nowa zbrodnia polityczna.

W Brzozowie, w Małopolsce środkowej, zamordowano w tajemniczych okolicznościach działacza narodowego, magistra praw Chudzika, a jego towarzysza, majora rez. Owoca, ciężko poraniono. — Chudzik to b. sekretarz Romana Dmowskiego.

Warszawa, 16. 5. W niedzielę w godzinach południowych w Brzozowie w Małopolsce środkowej odbył się wiec BBWR. — Równocześnie pod Brzozowem tegoż dnia odbyły się w miejscowościach Dydnia i Grabownica wiece Stronnictwa Narodowego, na których przemawiali poseł Rymar, major rez. Owoc oraz magister praw Chudzik. Po wiecach wszyscy trzej wrócili do Brzozowa, gdzie byli przyjęci na plebanji u ks. prob. Dutkiewicza.

Po kolacji Owoc i Chudzik opuścili plebanję w towarzystwie miejscowego rejenta, a poseł Rymar pozostał u proboszcza na pogawędce. W chwilę później usłyszeli oni strzał i następnie wołanie: „Ratunku, księdza!“ — Gdy wybiegli na ulicę, ujrzeli leżących na ziemi Owoca i Chudzika. Wezwany natychmiast lekarz stwierdził, że Chudzik leżał już bez znaku życia. Był on raniony śrutem w tył głowy, w móżdżek i zmarł na miejscu. Owoca przeniesiono na plebanję, gdzie stwierdzono u niego 21 strzałów śrutem w płuca i opłucną oraz silny krwiotok. Z plebanji, po zaopatrzeniu, odwieziono Owoca do szpitala w Sanoku.

Władze policyjne podjęły dochodzenia, które do poniedziałku południa nie ujawniły sprawców napadu.

Zydzi opowiadają się za zniżką złotego...

Dr. Rotenstreich wskazuje („Hajnt" z 2 bm.) na konieczność obniżenia waluty w innych krajach po zniżce dolara. Współzawodnictwo na rynku międzynarodowym zmusza do pójścia w ślady funta i dolara:

— „Nie pokrycie złota rozstrzyga, lecz życie gospodarcze. Ponieważ gospodarka łamie walutę, jest trudno przypuścić, aby najlepsza waluta utrzymała się, jeżeli dwie decydujące waluty w świecie — dolar i funt — będą ustalone na nowych podstawach..."

Wszyskie państwa, które mają walutę, opartą na złocie, będą musiały przystosować się do kursu dolara:

— „Jeżeli gospodarka zmusiła Roosevelt'a do potanienia dolara, dążność do wyrównania nowowytworzonego położenia zmusi wszystkie waluty, które jeszcze nie spadły, do przystosowania się do tego, co Ameryka czyni. Czy one chcą czy nie chcą będą zmuszone to uczynić, jeżeli chcą utrzymać się na rynku międzynarodowym i nie chcą być usunięte ze współzawodnictwa, wytworzonego przez obniżkę dolara".

Aresztowania narodowców w Łodzi.

Rewizje w lokalach Stronnictwa Narodowego i w mieszkaniach prywatnych.

Łódź, 14. 5. — Aresztowano tu 26 członków Stronnictwa Narodowego.

Jak się dowiaduje „Gazeta Warsz.", aresztowania te mają pewien związek z częstemi w ostatnich czasach starciami między ludnością **polską i żydowską w Łodzi.** Starcia te przybrały największe rozmiary w drugi i trzeci dzień świąt Wielkiejnocy na przedmieściu robotniczem Białuty, gdzie mieszka również znaczna liczba żydów.

Ekscesy te powstawały całkowicie samorzutnie, a polegały na bójkach między polską ludnością robotniczą, a żydami, na wybijaniu szyb w sklepach żydowskich etc.

Nowe aresztowania nastąpiły w bieżącym tygodniu. **Aresztowano 26 osób, z pośród członków Stronnictwa Narodowego, a w tej liczbie prezesa Stronnictwa na m. Łódź, adwokata Kowalskiego. Dokonano również szczegółowej rewizji w zarządzie Stronnictwa przy ul. Głównej i w innych lokalach Stronnictwa, a także w mieszkaniach prywatnych.**

Zajścia te zwala się na Stronnictwo Narodowe.

Aresztowano wówczas m. in. cały zarząd koła Stron. Nar. na Bułatach, następnie jednak wszystkich aresztowanych zwolniono wobec braku dowodów jakiejkolwiek winy.

Część aresztowanych dziś, w sobotę, przebywa już na wolności.

Aresztowania wywołały w Łodzi zrozumiałe wrażenie.

Sowiety przeciw rewizji traktatu wersalskiego.

Znamienny artykuł Radka w moskiewskiej „Prawdzie“.

Moskwa. „Prawda" zamieszcza sensacyjny artykuł Radka, wymierzony przeciwko rewizji traktatu wersalskiego.

Artykuł Radka mimo, że został umieszczony nie w rządowych „Izwiestach", lecz w organie partji rządzącej uważany jest powszechnie za deklarację programową najbardziej miarodajnych czynników sowieckich. Praktycznie oznacza on, że Sowiety nie życzą sobie zmiany europejskiego status quo aż do czasu rewolucji światowej.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa. Dnia 1 maja odbyło się ciągnienie pożyczki dolarowej. 1 premja:

12.000 dol. na nr.: 850560.

3000 dol. na nr.: 377771 1329952.

1000 dol. na nr.: 1438881 481290 1317868 218399 1284125 1414763 1459996.

500 dol. na nr.: 1163553 16804 487443 567093 62007 1265718 1287658 408115 466446 632734.

100 dol. na nr.: 207895 476197 766278 100045 1219409 200976 89264 622282 213551 549186 1099199 850270 358429 772994 889947 814667 119575 118487 580292 1161017 137623 3542 427530 472726 411954 1404844 1348055 488560 562022 175661 428894 1395702 1491106 861403 1060160 955021 881095 394951 457369 963185 380782 720087 374831 1054692 654478 1372941 68278 857035 8384 153889 372772 188719 575063 575734 1353741 1027747 1218471 866430 1492235 492978 218276 619473 885019 1427095 361815 629931 384957 686002 231544 232283 688877 1237075 1302538 846027 1382328.

Sierotki wygrały dolarówkę.

Warszawa. Największa wygrana w ostatniem ciągnięciu dolarówki 12,000 dolarów — padła na obligację, będącą własnością małych dzieci, sierot po urzędniku Jordanie.

Urzędniczka wygrała 250 tys. złotych.

Warszawa. Główną wygraną w ciągnieniu obligacyj pożyczki budowlanej w wysokości 250 tys. zł. wygrała Weronika Stosiówna.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 18. bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 XXVII koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15.25 Płyty gr. 15.35 „Przegląd czasopism kob.“. 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej". 17.00 Płyty gr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka i taneczna 19.20 Komunikat roln. przysp. roln. 19.30 Kwadrans lit., fragm. z pow. „Ci ludzie". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie wiad. sport. 21.30 Audycja pośw. tworczości C. Norwida. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka tan. z „Gastronomji".

Piątek, 12 bm. 12.10, 15.35 Płyty gr. 16.25 „Przegląd wydawnictw perj. 16.40 Odczyt z cyklu — Zagadnienia higjeniczne". 17.00 Koncert ork. Policji Państw. 18.00 Muzyka lekka i taneczna z „Adrji". 19.20 Przegląd roln. prasy kraj i zagran. (tr. z Wilna). 19.30 „Pilotujemy samolot". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie felj. lit. pt. „Tajemnice stylu Norwida". 22.40 Wiad. sport. 23.00 Muzyka tan. z Domu Fukiera.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 15. 5. 33 r.

Belgja	123.99
Holandja	357.83
Londyn	30.15
Nowy Jork czeki	7.64
Nowy Jork kabel	7.66
Paryż	35.02
Szwajcarja	171.82
Włochy	46.32

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 15. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	34.50—35.00
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	46.00—52.00
Mąka żytnia	26.50- 27.50
Mąka pszenna 65 proc.	53.75—55.75
Otręby żytnie	9.75—10.50
Otręby pszenne	9.00—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Sprostowanie.

Niniejszem prostuje się ogłoszenie, umieszczone w „Drwęcy" w dn. 16. V. rb. nr. 57, z tem, iż zamiast Wysocki Jan z Nowegomiasta ma być **Wysocki Jan z Łąk—Bratjana.**

Taksamo nie wolno wykonywać prac malarskich **Pawskiemu Franciszkowi z Nowegomiasta.**

ZARZĄD CECHU MALARSKIEGO
na powiaty Lubawa i Działdowo.